
Pedagogika ignacjańska wczoraj i dziś

Andrzej Niczypor SJ, Iwona Małek



(fot. Sacred Destinations/flickr.com)

Wspominając w Kościele Katolickim świętych i błogosławionych, dodajemy niekiedy przydomek *wielki wychowawca*. I o ile nie budzi to określenie żadnego zdziwienia gdy mówimy o takich postaciach jak św. Jan Bosko czy bł. Edmund Bojanowski, znak zapytania pojawia się gdy mowa o św. Ignacym z Loyoli. Czy i jemu przysługuje owo określenie? Co dzisiaj ma do zaoferowania młodym ludziom pedagogika ignacjańska?

Źródła pedagogiki ignacjańskiej

By spróbować odpowiedzieć na to pytanie, trzeba odwołać się do źródeł pedagogiki ignacjańskiej oraz jej cech charakterystycznych. John W. O'Malley SJ zauważa, że św. Ignacy żył w epoce, w której argumenty za wzajemną **wewnętrzną relacją pomiędzy wychowaniem a prawym życiem** zostały zaproponowane z nowym naciskiem i z nowego punktu widzenia od czasu Petrarce – ojca humanizmu – który jako pierwszy w połowie XIV stulecia spopularyzował wspomnianą relację. Przekonanie o zależności pomiędzy dobrą literaturą i cnotą stanowiło wiodącą ideę ruchu humanistycznego. I stąd właśnie jezuita zaczerpnęli wiele elementów swojej pedagogiki, która w późniejszych latach była prężnie realizowana w tak licznych szkołach. Pomimo ogromnej wiary pokładanej w wychowaniu, jezuita nie wypracowali jakiegoś własnego, oryginalnego systemu pedagogicznego – opierali się raczej na tym, co stworzyli na ów czas humaniści, co nie przeczy znamiennej racji, że pedagogika ignacjańska wprowadzała w dziedzinę wychowania wiele nowych i oryginalnych elementów.

Co w niej stanowi *novum* i skąd czerpie inspirację? Otóż **fundamentem pedagogiki ignacjańskiej są *Ćwiczenia Duchowe św. Ignacego Loyoli***, tak często utożsamiane jedynie z rekolekcjami ignacjańskimi. I choć zawierają one bardzo praktyczne wskazówki postępowania (np. Reguły o rozeznawaniu duchów), to jednak *Ćwiczenia* rzadko kojarzą się z określoną metodą pedagogiczną. Poza tym ich Autora kojarzy się częściej z nawróconym rycerzem niż rozumiejącym wychowawcą, co nie do końca jest prawdą.

Treść *Ćwiczeń* wносиła bowiem nowość nie tylko w Kościele, ale także w pedagogice głównie przez to, że stały się one swoistą drogą do dojrzałości duchowej i osobowościowej, stanowiąc niezmiernie cenną metodę wychowawczą. Jako przykład praktycznej adaptacji treści *Ćwiczeń* do wymogów danego okresu, można przywołać choćby postać ojca Jana Galicza SJ – wielkiego pedagoga XIX wieku, który w wychowaniu młodego pokolenia widział ratunek dla chrześcijańskiego świata. Z *Ćwiczeń duchowych*, które cenił sobie jako jezuita niezwykle wysoko, czerpał siłę i pomysły do swojej twórczej, choć pozornie ukrytej działalności pedagogicznej.

Obok książeczki *Ćwiczeń*, bardzo cenne myśli dotyczące wychowania św. Ignacy zawarł w licznych listach skierowanych zwłaszcza do rektorów kolegiów. Na przykład do o. Urbana Fernandela - nowo mianowanego rektora kolegium w Coimbrze - w czerwcu 1551 roku Ignacy pisze list, w którym wyjaśnia na czym polega istota posłuszeństwa, wspominając zarazem o intencji podejmowanych działań. Podkreśla również **priorytet postępu w cnotcie nad postępami w nauce**, czym zarazem wykracza poza wspomniane wcześniej założenia humanistów. W liście do o. Antoniego Brando (także czerwiec 1551 r.) Ojciec Ignacy podaje pewne wskazówki dotyczące życia duchowego w czasie studiów. Równie cenne myśli dotyczące wychowania odnaleźć można w pięknym i bardzo głębokim *Liście o doskonałości* z maja 1547 roku.

Cechy charakterystyczne pedagogiki ignacjańskiej

Spośród wielu cech charakterystycznych jezuickiego wychowania, które wniosły wkład w nowy międzynarodowy styl wychowawczy, na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż szkoły jezuickie oferując wykształcenie humanistyczne, dostrzegały również **doniosłość kształcenia charakteru**. Przyjęły ponadto **przejrzysty, spójny i z gruntu prosty program religijny** dostosowany do różnego wieku i pochodzenia uczniów. Formacja w nich odbywała się zaś w duchu głębokiego **szacunku wobec wychowanków**.

Kształtowanie charakteru i przewyciężanie siebie w duchu „magis”

Kształtowanie charakteru zakładało głównie wychowanie do poznawania siebie, do oceny i kształtowania własnego świata uczuć - a w tym kontekście umiejętnego przeżywania kryzysów i porażek, jak również wezwania do ciągłego przewyciężania siebie (*Vince te ipsum* - ĆD 21). Św. Ignacy podkreślał wpływ uczuć na sądy praktyczne; mówiąc o uczuciach używa zwłaszcza dwóch sformułowań: *affectus caritatis i caritas discreta*, gdzie pierwsze oznacza uczucie miłości Boga i jego obrazu w człowieku, drugie zaś – miłość roztrobną, umiejącą nie tylko wiele pragnąć, ale też mądrze wybierać.

Przewyciężanie siebie to jeden z głównych elementów duchowości ignacjańskiej, wcielony potem w program pedagogiczny. Chodzi tu głównie o umartwienie miłości własnej, przewyciężanie własnych nastrojów dla dobra innych, czy też zapieranie się siebie i przewyciężanie źródeł grzechu. Ma to w konsekwencji prowadzić do przeżywania głębokiego pokoju serca i autentycznej chrześcijańskiej radości (ĆD 189). Wezwanie do przewyciężania siebie jest aktualne na wszystkich etapach dojrzewania wychowanka do świętości, bo taki jest najogólniejszy cel chrześcijańskiego wychowania.

Niewątpliwie ważnym aspektem formowania woli jest stawianie jasnych wymagań, przy czym **dyscyplina zewnętrzna powinna prowadzić do wewnętrznej identyfikacji z wartościami**, które reprezentuje i którymi żyje na co dzień sam wychowawca (tzw. interioryzacja wartości). Owocem tego winna być zaś autodyscyplina. Zatem ideałem wychowawczym jest przejście **od kontroli zewnętrznej do samokontroli**.

Magis-maksymalizm to kolejny postulat głęboko wpisany w pedagogikę ignacjańską. Łatwo dziś pójść w przeciętność, łatwo znajdować argumenty aby nie dawać z siebie zbyt dużo. Tymczasem słynny amerykański psycholog i przedstawiciel psychologii humanistycznej Abraham Maslow twierdził, że człowiek tylko wtedy może wzrastać duchowo i osobowościowo, gdy podejmuje wyzwania, które go w jakiejś mierze przerastają. Ale jest i druga strona medalu – jak postępować, aby wybór i realizacja *magis* nie przyjęła formy fanatyzmu duchowego czy przesadzonego aktywizmu? Można przypuszczać, iż dojrzałe rozeznana odpowiedź na wezwanie do maksymalizmu jest dziś dobrym lekarstwem na lęk przed wielkością, przed odkrywaniem i rozwijaniem otrzymanych od Boga talentów (*Kompleks Jonasza*) oraz wymownym wyrazem sprzeciwu wobec katechezy świata i oznaką determinizmu w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji.

Wychowanie religijne

Wychowanie religijne w placówkach jezuickich obejmowało między innymi codzienną Mszę i Komunię Świętą, Sakrament Pokuty i Pojednania, modlitwę, egzorty, rekolekcje, lekturę duchową, kierownictwo duchowe czy pielgrzymki. Warte podkreślenia jest to, że program religijny w jezuickich placówkach wychowawczych (zwłaszcza w szkołach i konwiktach-bursach) miał na celu **wyjście poza czysto zewnętrzne praktyki religijne i podprowadzenie do bardziej wewnętrznego przyswojenia i przeżywania wartości religijnych i etycznych**.

W pedagogice ignacjańskiej dobitnie wybrzmiewa, że to **Bóg jest pierwszym i najważniejszym Formatorem i Wychowawcą**, który w Chrystusie daje zarówno wychowawcom jak i wychowankom określony wzór-model życia (ĆD104). Stąd cała działalność wychowawcza powinna być podporządkowana najpierw komunii z Bogiem, który jest Źródłem i Celem wychowania, co realizowane winno być za pomocą formacji polegającej na „odkrywaniu i badaniu sensu ludzkiego życia (...) w możliwie najpełniejszym rozwoju wszystkich talentów przekazanych przez Boga każdej osobie” (por. *Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania*, Kraków 1989, p. 25 i 32, s. 9-10).

Wychowanie integralne i poszukiwanie nowych form

Oddziaływanie pedagogiczne powinno obejmować całego człowieka - jego sferę psychofizyczną, społeczną i duchową. Tak bardzo w psychologii religii podkreśla się dziś, że dojrzała religijność może być budowana tylko na dojrzałej osobowości – co najlepiej wyraża słynna maksyma *Gratia supponit naturam*. Wielu z pracujących z młodzieżą wychowawców zwraca uwagę na to, że dziś coraz mniejszą rolę odgrywa zwykła katecheza – „suchy” wykład prawd wiary, a coraz bardziej młodzi ludzie spragnieni są doświadczenia Kościoła jako wspólnoty oraz doświadczenia Boga jako bezwarunkowo kochającego Ojca. W tym kontekście również pomoc duszpasterzy i wychowawców w trudnościach osobowościowych wychowanków jest dziś szczególnie potrzebna. W dialogu z młodzieżą trzeba nawiązywać i odwoływać się raczej do ich codzienności, aby poczucie bycia zrozumianymi stawało się punktem zaczepienia, swoistym przyczółkiem, na którym można próbować zaszczepiać życie wiarą. Chodzi więc o to, aby **edukacja była połączona z ewangelizacją**. Być może bardziej aktualnymi i trafnymi formami przekazu może stawać się dziś teatr, pantomima, film, warsztaty z kontaktu interpersonalnego, śpiew, obozy wędrowne, itp.

Szacunek wobec wychowanków

Kolejną cechą charakterystyczną pedagogiki ignacjańskiej jest **pokochanie uczniów, poznanie ich osobiście i cieszenie się pełną szacunku *familiaritas* z nimi**. W postulacie tym chodzi o klimat zaufania i życzliwości, który sprzyja osiągnięciu celu wychowania. Nota bene podobną zasadę wychowawczą kultywował św. Jan Bosco, który wychodził z założenia, że młodzi ludzie mają naturalny dar rozpoznawania dobra, które się czyni ze względu na nich, o czym powinien być przekonany każdy wychowawca. Nie chodzi tu zatem o jakąś niezdrową czułośćkowość czy „rozmiękczenie” wychowanków, ale o to, by zrozumieli, że miłość to także wymagania. Połączenie łagodności, wyrozumiałości i empatii z byciem wymagającym i konsekwentnym wymaga ogromnej dojrzałości wychowawcy - zarówno osobowościowej, jak i duchowej.

Formacja ignacjańska skierowana jest na poszczególną osobę, stąd konieczne jest **podejście jak najbardziej indywidualne**, czego owocem winno być to, **by wychowanek sam widział potrzebę i chciał współpracować w procesie formowania siebie**. Relacja między nauczycielem-wychowawcą a uczniem-wychowankiem winna być taka jak kierownika duchowego wobec rekolektanta. Układ ten stanowi pewien wzorzec, w którym rola wychowawcy to rola autentycznego świadka wartości, które ukazuje wychowankowi do uznania i przyjęcia. W pedagogii jezuickiej chodzi głównie o to, aby pomóc wychowankowi w odkryciu wolności, by umiał się nią cieszyć i nauczył dobrze z niej korzystać, rozwijając w sobie postawę i pragnienie wzrastania w tym wielkim darze przez całe życie. Gdy młodzi ludzie zaczynają samodzielnie odkrywać trud i pasję rozwoju, w konsekwencji prowadzi ich to do coraz bardziej osobistej i dojrzałej wiary. Można to zobrazować następującym schematem: **Bóg - wolność, aby Go wybrać - formowanie woli, jaby z wolności dobrze korzystać**

Pedagogika ignacjańska w jezuickich placówkach

Pedagogikę ignacjańską próbuje się dziś wprowadzać w życie w różnych placówkach, od szkół średnich poczynając, poprzez magisowe wspólnoty młodzieży, po kształcenie uniwersyteckie. Jednym z miejsc, w których w sposób szczególny Towarzystwo Jezusowe od wielu pokoleń próbuje wszczepiać zamysł pedagogiczny św. Ojca Ignacego, są bursy dla młodzieży szkół średnich. W polskiej prowincji południowej działają dwie tego typu placówki - w Nowym Sączu i w Krakowie.

Chłopcy mieszkający w bursach mają wiele okazji, by na co dzień konfrontować się z głównymi postulatami pedagogiki ignacjańskiej: kształtowaniem charakteru poprzez zajęcia sportowe, teatr, podejmowanie codziennych obowiązkowych dyżurów, zmaganie się z wyzwaniem szkoły; wychowaniem religijnym poprzez uczestnictwo w Eucharystiach, nabożeństwach, rekolekcjach czy lubianych przez niektórych odbywających się w pokoju wychowawców wieczornych „debatach duchowych”. Bursy są miejscem, gdzie pełna szacunku relacja pomiędzy wychowawcami i wychowankami jest naszą wspólną dewizą, choć w realizacji przyjmuje różne formy – także konkretnych wymagań, konfrontacji czy określonego systemu kar i nagród. Postulat *Magis* otwiera natomiast wychowankom drogę do ciągle nowych pomysłów na rozwijanie własnych zainteresowań i talentów,

wychowawcom zaś stwarza okazję do podejmowania poszukiwań ciągle nowych rozwiązań i eksperymentów pedagogicznych.

Dla wielu naszych wychowanków pobyt w Bursie stał się swoistą szkołą życia. Chłopców mieszkających w pobliżu Krakowa, którzy skończyli w tym roku gimnazjum i planują podjęcie nauki w szkole średniej w Krakowie, serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej bądź skontaktowania się z nami osobiście. Nasze zaproszenie kierujemy zwłaszcza do młodych ludzi, którzy pragną wzrastać duchowo, rozwijać się osobowościowo i intelektualnie. Być może Bursa na Skarbowej stanie się miejscem, gdzie zechcecie spędzić kolejne lata nauki korzystając z mądrości pedagogicznej, którą zostawił nam św. Ojciec Ignacy.

Konkluzja

Czy Ignacego Loyolę można nazwać Świętym Wychowawcą? Wiele wspomnianych wyżej aspektów, faktów z życia i myśli Świętego, a także aktualnej działalności wychowawczej jezuitów - są wystarczającym dowodem na to, że św. Ignacy był obdarzony przez Boga doskonałą intuicją pedagogiczną i psychologiczną oraz wielkim, rozumiejącym i hojnym sercem Wychowawcy. Zaś jego *Ćwiczenia Duchowe* zawierają wiele mądrości dotyczących sposobu prowadzenia i postępowania z wychowankiem, jakże aktualnych także i dzisiaj. Pozostaje życzyć sobie, by postulaty pedagogiki ignacjańskiej były gorliwie realizowane na co dzień i by przynosiły zarówno w życiu wychowanków jak i wychowawców błogosławione owoce.

Andrzej Niczypor SJ – dyrektor Bursy, psycholog, doktor teologii moralnej, **Iwona Małek** - wicedyrektor Bursy i wychowawczyni, magister pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej.

Więcej informacji na stronie: www.jezuici.pl/skarbowa/